

Gwara rozwija i nie trzeba jej się wstydzić. Ewelina Szuścik o swojej książce, miłości do gwary i literaturze

Data publikacji: 20.12.2014 12:00

Ponad dwa miesiące temu książka 'Ziymia roztomiło' Eweliny Szuścik miała swoją premierę. To niewielkie wydawnictwo jest wyrazem miłości autorki do gwarowego dziedzictwa Śląska Cieszyńskiego. Dziś z cieszyńnianką mieszkającą w Zebrzydowicach rozmawiamy o gwarze, o literaturze i o 'Ziemi roztomiłej'.

Natasza Gorzołka: - Skąd u Pani to zamiłowanie do gwary?

Ewelina Szuścik: - Interesuję się folklorem oraz wszystkim, co z nim związane od dawna, a poezją pisaną gwara zajmuję się dopiero od 2010 roku. U mnie w domu gwara cieszyńska od zawsze była obecna, a mój ojciec po dzień dzisiejszy posługuje się tylko nią.

NG: - Czy w swoim domu również mówi Pani gwara?

ESZ: - Tak, w domu na co dzień też rozmawiamy gwara. Dlatego też moje dzieci świetnie się nią posługują. Efektem mówienia w gwarze w domu są konkursy gwarowe, które moje dzieci wygrywają, bądź zdobywają dobre miejsca – przykładowo, w 2012 córka Amelka zdobyła I Miejsce w Konkursie " Po cieszyńsku po obu stronach Olzy", a prezentowała mój tekst napisany akurat dla niej pt."Jak my mieli kore", z kolei syn Aleksander w roku 2013 także zdobył I Miejsce w tym konkursie, prezentował tekst także napisany dla niego pt." Robotny łógromnie" . Potem były też kolejne nagrody, m.in. w Milówce.

NG: - O czym jest „Ziymia roztomiło”?

ESZ: - "Ziymia roztomiło" zawiera wiersze, gawędy oraz opowiadania napisane w gwarze cieszyńskiej. Znajdują się tam także teksty pisane na potrzeby zespołu "Kończaneczki". "Ziymia roztomiło" to książka przeznaczona dla wszystkich kochających gwara cieszyńską i ponad wszystko ceniących Śląsk Cieszyński oraz także dla ludzi ,którzy wciąż z pewną dozą nieśmiałości podchodzą do gwary. Można ją nabyć w Bibliotece w Zebrzydowicach, koszt zakupu to 15 zł.

NG: - Czy trudno było ją wydać?

ESZ: - Z wydaniem książki nosiłam się około roku. W tym czasie tworzyłam także grafiki, a zdjęcia do niej zrobił mój brat, Sławomir Witalis. Nie było łatwo, żeby książka wyszła w druku musiałam się zapożyczyć i wydać ją na własny koszt, gdyż instytucje odpowiedzialne za promocję kultury zawsze rozkładały ręce, zasłaniając się brakiem pieniędzy.

NG: - Skąd determinacja, by książka jednak się ukazała?

ESZ: - Wydałam ją, nie dla zysku z jej sprzedaży, a jedynie dlatego, aby pokazać młodemu pokoleniu, że gwara cieszyńska wciąż jest żywa i nie trzeba jej się wstydzić (nieraz słyszę niewybredne komentarze, kiedy mówię gwara np. w sklepie). Uważam, że umiejętność posługiwania się gwara cieszyńską jest dodatkowym plusem chociażby w poezji, gdyż daje możliwość dwojakiej interpretacji językowej - nie ogranicza, a wręcz rozwija.

NG: - Czy podczas pisania gwara korzysta Pani z jakichś słowników, pomocy ekspertów, językoznawców?

ESZ:- Tak, siłą rzeczy nie mogę znać wszystkich słów w gwarze, gdyż jest wiele słów, które już nie są jako tako w użyciu, a jednak czasem gdzieś się pojawiają. Wtedy właśnie korzystam ze słownika gwary, choć nie zdarza mi się to

często, to jednak lubię się czasem nim asekurować. Z drugiej strony słowa gwarowe zapisuję tak, jak się je wymawia, nie jak się pisze np. w słowniku gwarowym. Kiedyś po przeczytaniu mojego felietonu w gwarze, pewien starszy pan zasugerował mi, że on nie wie, jak dane słowo się pisze, tylko jak się je wymawia. Przykładowo tak się pisze słowo "hering" inaczej śledź, a wymawia się "harynek". Różnica jest. Potem usłyszałam jeszcze parę takich sugestii, więc zdecydowałam, że nie ma sensu komplikować, zaśnając się słownikiem, bo gwara jest dla ludzi. Najbardziej mnie irytuje, kiedy ktoś próbuje oceniać gwarę, czy jest prawdziwa czy też nie. Każda gwara jest prawdziwa jeżeli jest wyniesiona z domu rodzinnego. W różnych miejscach na Śląsku Cieszyńskim często inaczej się wymawia słowa gwarowe, dlatego wypowiedzianie się co do prawdziwości gwary i udowadnianie tego, odbieram często jako niepotrzebne. Gwarę tworzyli i tworzą ludzie, a głównym sprawcą naszej gwary są wydarzenia historyczne na Śląsku Cieszyńskim.

NG: - Jacy autorzy Panią inspirują?

ESZ: - Jak czas mi na to pozwala lubię czytać E. Michalską, szczególnie tomik "Chłopskie słowo" , J. Chmiela , A.Kupcową , W. Mider, z którą jestem w kontakcie oraz K.Klocka. Poezję gwarową i literacką "połykam" każdą. Poza poezją uwielbiam książki Pana Melchiora Sikory, a ostatnio właśnie skończyłam czytać jego książkę pt. "Marysia".

NG: - Ma Pani swój ulubiony temat?

ESZ: - Uwielbiam temat utopców, strzigi, nocnic, gdyż od zawsze był to dla mnie temat iście magiczny i tajemniczy, ale także pokazujący, jak funkcjonowało dawniej społeczeństwo, próbując sobie wytłumaczyć różne dziwne zdarzenia i sytuacje. Często takie tłumaczenie miało zawarty w sobie morał i służyło także jako pomoc w przywracaniu do pionu nieposłusznych dzieci, co w dzisiejszych czasach i modzie na bezstresowe wychowanie już nie egzystuje. W książce znajdziecie Państwo m.in. opowiadanie "Rzecz o utopcu", "Jak utopiec flintkorza moresu nauczył", "O utopcu" czy "Gorzołczano strziga", które są wzorowane właśnie na tych "hańdownych" tłumaczeniach. Moim dzieciom często czytam "Godki śląskie. Tu się żyje bez starości" Józefa Ondrusza, gdyż czytanie dzieciom je rozwija, a i przy tym poznają część naszej kultury. Wsłuchują się w opowiadania o "Ondraszku", "Szweckim kopcu" , "Pusteckim" czy "Maryska od utopców" i z wielką ciekawością później zadają różne pytania.

NG: - Jakie książki w planach? Nad czym Pani teraz pracuje?

ESZ: - W planach jest kolejna książka pt." Cesta od Cieszyna" , również w gwarze cieszyńskiej. Póki co zbieram fundusze i tworzę grafiki, mam jeszcze na to sporo czasu, gdyż jeżeli nie znajdę sponsora, to wpierv muszę sprzedać tomik "Ziyimia roztomiło", aby ziścić plany związane z kolejną książką. Być może skuszę się także na wydanie kiedyś poezji w języku literackim, nie w gwarze cieszyńskiej, ale to dość odległe plany...

NG: - Dziękuję za rozmowę i życzę dalszych literackich i wydawniczych sukcesów.

Ewelina Szuścik zd. Witalis urodziła się 26.05 1986 r. w Cieszynie. Jest mężatką i mamą trójki dzieci: Amelii (8lat), Aleksandra (6 lat) i Zuzanny (3 latka). Od 10 lat mieszka w Zebrzydowicach.

Za swoje wiersze otrzymała wiele nagród m.in.: w 2010 I Miejsce w Ogólnopolskim X Jubileuszowym Konkursie Sztuki Nieprofesjonalnej im. Emilii Michalskiej pt. "Tu gdzie mój dom" (za wiersz napisany w j. literackim pt ."Zebrzydowice"), w 2011 III Miejsce w XI Ogólnopolskim Konkursie Sztuki Nieprofesjonalnej im. Emilii Michalskiej pt. "Czasie, czasie, gdzież tak spieszysz?" (za wiersz pisany w gwarze cieszyńskiej pt." Uciekosz mi czasie"), Nagrodę Miasta Strumień, w 2014 roku Wyróżnienie w XIV Ogólnopolskim Konkursie Sztuki Nieprofesjonalnej im. Emilii Michalskiej pt." Gdy się niepokój w serce skrada..." (za utwór pisany gwarą cieszyńską pt." Żyć"), nagrodę Prezesa ZO ZNP w Cieszynie, w Ogólnopolskim Konkursie Poetyckim "O Złotą Wieżę Piastowską" za wiersze pisane gwarą cieszyńską. W roku 2013 otrzymała także Wyróżnienie w I Cieszyńskim Maratonie Czytania Tekstów Gwarowych pt." CZYTÓMY PO NASZYMU" oraz Nagrodę i Dyplom Uznania od Górnośląskiego Oddziału Stowarzyszenia "Wspólnota Polska" w Katowicach, Sekcji Ludoznawczej przy Zarządzie Głównym Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego w RC, Miejskiego Domu Kultury Prażakówka w Ustroniu oraz Miasta Ustroń za popularyzowanie gwary cieszyńskiej w tekstach literackich .

Ewelina Szuścik współpracuje również z dziecięcym zespołem folklorystycznym "Kończaneczki", do którego także należy trójka jej dzieci. Oprócz wierszy piszę także gawędy, które są później opowiadane przez zespół.

